

ARTYKUŁY

*Elżbieta Mączyńska**

EKONOMIA A PRZEŁOM CYWILIZACYJNY

WPROWADZENIE

Lata 2008–2009 z pewnością przejdą do historii jako okres niebywale ostrych sporów na temat roli poszczególnych nurtów, szkół ekonomicznych w kształtowaniu ładu gospodarczego. Choć kontrowersje i dyskusje na ten temat są niemalże wieczne, to obecnie spektakularnie się nasiliły, przede wszystkim pod wpływem zapoczątkowanego w 2007 roku w USA i wciąż trwającego głębokiego globalnego kryzysu gospodarczego. Ekonomisci wzajemnie oskarżają się o błędy, które doprowadziły do niebezpiecznego naruszenia równowagi w światowym systemie gospodarczym oraz nieładu gospodarczego. Kryzys ten wyraźnie nadszarpał reputację ekonomii jako nauki¹. Już same tytuły publikowanych na ten temat tekstów mówią same za siebie. I tak, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii (2008 r.) Paul Krugman pyta: „dlaczego ekonomiści niczego nie zrozumieli?”, wskazując m.in. na groźny syndrom *casino finance*, *shadow banking system* oraz związany z tym „powrót gospodarki kryzysowej” [Krugman, 2008, 2009a]. W książce pod tytułem *The Return of Depression Economics and the Crisis of 2008* analizuje kryzysy finansowe, jakie wystąpiły w gospodarce światowej w ostatnich kilkunastu latach i obciąża za nie przede wszystkim doktrynę neoliberalną oraz przedstawicieli tzw. *szkoły chicagowskiej* [Krugman, 2009b]. Do krytyków neoliberalizmu dołączają inni nobliści, w tym Joseph Stiglitz i George Akerlof. Krytyka neoliberalizmu i szkoły chicagowskiej spotyka się jednak z ostrymi reakcjami, a nawet reprimendami nie tylko środowiska akademickiego. Natomiast w obronie tego nurtu staje m.in. Robert Lucas [Lucas, 2009]. Na opinie Krugmana szczególnie ostro zareagował reprezentant szkoły chicagowskiej, profesor finansów John H. Cochrane (*How did Paul Krugman get it so Wrong?*). Krugmanowi

* Szkoła Główna Handlowa, INE PAN.

¹ *What Went Wrong with Economics. And How the Discipline Should Change to Avoid the Mistakes of the Past* [2009].

zarzuca się m.in. nadmierną, bezkrytyczną wiarę w interwencjonizm państwowy (*“Still Looking for a Free Lunch”*)². Do debaty tej dołączył na polskim gruncie Stanisław Gomułka [2009], dzieląc taką opinię.

Spory na temat ekonomii wyraźnie uwydatniły fakt, że *„żadna teoria nie jest dziś lepsza od innych”*, na co zwraca uwagę m.in., znany ekonomista, profesor ekonomii, członek brytyjskiej Izby Lordów Robert Skidelsky [2009]³. Zarazem jednak autor ten konstatuje, że chicagowska szkoła ekonomii *„nigdy nie była bardziej słaba i bezradna niż dziś”*. Ocenia zarazem, że *„szkoła ta na to sobie zasłużyła”*.

Dyskusje te wskazują na współczesne dylematy w ekonomii oraz jej białe pola – obszary nierozwiązanych problemów. Dylematy dotyczą przede wszystkim przydatności i aktualności poszczególnych nurtów ekonomii oraz ich adekwatności wobec obecnej, niebywale dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Powstaje zarazem pytanie, czy toczące się obecnie pełne ostre sporów debaty miałyby miejsce, gdyby nie doszło do globalnego kryzysu. Jest to zatem pytanie, czy to kryzys podważa wiarę w ekonomię głównego nurtu, czy też przyczyny osłabienia tej wiary mają głębsze, niezależne od kryzysu podłoże, związane z dokonującym się obecnie globalnym przełomem cywilizacyjnym i stanem „naruszonej równowagi”.

KRYZYS A PRZEŁOM CYWILIZACYJNY I POPRZEMYSŁOWA GOSPODARKA NIETRWAŁOŚCI

Rozległość i głębokość obecnego globalnego kryzysu gospodarczego wywołuje kontrowersje, czy kryzys ten może być uznany za typowy, niejako genetyczny przejaw cyklu koniunkturalnego, czyli nieodłącznego w gospodarce rynkowej zjawiska „wzlotów i upadków” i sinusoidalnego jej rozwoju. Taka ocena byłaby bezdyskusyjna, gdyby nie fakt, że kryzys ma miejsce w warunkach dokonującego się przełomu technologicznego i cywilizacyjnego, zmiany paradygmatu (wzorca) rozwojowego. Wyraża się to w wypieraniu cywilizacji przemysłowej przez bliżej jeszcze niezdefiniowaną cywilizację postindustrialną. Następuje przechodzenie do nowego modelu – gospodarki opartej na wiedzy, modelu o wysokim stopniu usieciowienia (z „sieciową władzą” i „usieciowieniem demokracji”), zwirtualizowanej „wikinonii” [Tapscott, Williams, 2008].

W wyniku rosnącej dynamiki przemian we współczesnym świecie gospodarka nabiera w coraz większym stopniu cech „gospodarki nietrwałości” (Toffler [2003], Toffler A., Toffler H. [1996]). Wszystkie niemalże formy działalności gospodarczej stają się nietrwale, a ich cykle życia coraz krótsze. Dotyczy to nie tylko technologii, produktów, ale i stanowisk pracy, metod komunikowania się, produkowania

² John Cochrane’s Response to Paul Krugman [2009]; W. Leith [2008].

³ R Skidelsky [2009]: *“Chicago School economics has never been more vulnerable than it is today – and deservedly so. But the attack on it will never succeed unless policy Keynesians like Krugman are willing to work out the implications of irreducible uncertainty for economic theory”*.

i wymiany handlowej, edukacji, a nawet modeli życia rodzinnego oraz zawodowego [Toffler A., Toffler H., 1996]. Niemalże wszystko staje się prowizoryczne. Rosnąca dynamika postępu technologicznego wskazuje, że trend nietrwałości będzie się umacniał. W takich warunkach nietrudno o zaburzenia i kryzysowe sytuacje w gospodarce, co potwierdza chociażby fakt, że w ostatnich trzydziestu latach w świecie doszło do około stu kryzysów bankowych [Wolf, 2008].

Tempo przemian jest obecnie tak szybkie, że trudno nie zgodzić się z opinią, iż „przeszłość nie staje się historią, lecz od razu archeologią, (...) z którą już nie mamy żadnego emocjonalnego związku” [Szulc, 2002]. W takich warunkach nie tylko przyszłość, ale i teraźniejszość jawią się jako coraz mniej przejrzyste i coraz bardziej chaotyczne, trudne do zrozumienia, zwłaszcza w sytuacji mnożących się w wyniku rozwoju techniki i komunikacji źródeł informacji. Jedną z konsekwencji tego są dysfunkcje w systemie etycznym i erozja systemu wartości, czego następstwem jest zacieranie się lub zanikanie wyrazistych punktów odniesienia w kształtowaniu systemów wartościowania nie tylko w działalności gospodarczej, ale i życiu ludzkim.

W analizie obecnych dysfunkcji w globalnym świecie gospodarczym i towarzyszącej temu erozji systemu wartości w zbyt małym – moim zdaniem – stopniu uwzględnia się wyzwania wynikające z przełomu cywilizacyjnego. Dramatyczne zagrożenia powstające z powodu marginalizowania kwestii zderzenia cywilizacji w analizach sugestywnie przedstawił Samuel P. Huntington, który podkreśla, że „*O wiele poważniejsze od kwestii ekonomicznych i demograficznych są problemy wynikające z upadku moralności, kulturowego samobójstwa i braku jedności politycznej Zachodu*” [Huntington, 2004, s. 536]. Zagroza to trwałości rozwoju, tym bardziej że w analizach przemian w niedostatecznym stopniu uwzględnia się fakt, że obecny kryzys naszego systemu wartości, etyki, zaufania jest odzwierciedleniem znacznie rozleglejszego kryzysu całej cywilizacji industrialnej, na co także zwraca uwagę m.in. Toffler [2003].

Jak dowodzi Alexander Bard, „*żyjemy w dwóch epokach jednocześnie, choć mało kto ma tego świadomość. Jedna, przemijająca to kapitalizm. Druga, związana z rewolucją informatyczną, to epoka Internetu. W tamtej na samym czubku społecznej piramidy mieliśmy fabrykantów i bankierów, a na samym dole – proletariata. W epoce, która nadchodzi, na szczytach władzy znajduje się mała liczebnie, ale bajecznie bogata sieciowa netokracja. Podnóże społecznej piramidy zajmuje konsumtariat*” [Bard, 2006] – czyli osoby dotknięte wykluczeniem społecznym i analfabetyzmem cyfrowym.

Przemijanie cywilizacji industrialnej nieuchronnie prowadzi do zmian w światowym potencjale gospodarczym i strukturach władzy. Jak podkreśla Alvin Toffler, w świecie biznesu i polityki toczy się ostra walka o władzę, o utrzymanie jej obszarów wyznaczanych przez przemijającą cywilizację industrialną. Jej materialny wizerunek w zderzeniu z wizerunkiem nowoczesnej, ale często nie w pełni zrozumiałej gospodarki zwirtualizowanej wciąż wydaje się atrakcyjny. Zwolennicy cywilizacji industrialnej wskazują na jej transparentność, niezastępowalność i żywotność (co Toffler określa jako „jurny materializm”) [Toffler A. i Toffler H.,

1996]. Zmianie ulegają stosunki własności, bowiem rozstrzygające znaczenie ma nie, jak w klasycznym kapitalizmie, własność materialnych środków produkcji, a kapitał intelektualny. Kluczową kategorią, staje się „dostęp” (*access*) do wiedzy i informacji, czego przeciwieństwem jest „wykluczenie”, w tym wykluczenie informacyjne, cyfrowe.

Syndrom nietrwałości dotyczy także wiedzy. W wyniku niebywałego dynamizmu przemian *cykle życia* wiedzy stają się coraz krótsze. Stąd też wiedza staje się coraz bardziej niedemokratyczna, skrajnie różnicując podmioty i ich szanse [Mączyńska, 2003]. Dlatego też, mimo iż Thomas Friedman dowodzi, że świat stał się płaski dzięki „internetowej globalizacji” umożliwiającej specjalistom z krajów niżej rozwiniętych konkurowanie ze specjalistami z krajów najwyżej rozwiniętych, teza ta okazuje się, zwłaszcza w obecnej dobie kryzysu, dość iluzoryczna [Friedman, 2006, s. 358]. Koncepcja płaskiego świata stanowi zresztą nawiązanie do równie sugestywnego, wprowadzonego w latach 60. XX w. przez Marshalla McLuhana, pojęcia *globalnej wioski*. Jednakże, choć nowe technologie rzeczywiście sprzyjają zmniejszaniu się różnic między poszczególnymi regionami świata, to paradoksalnie rozpiętości narastają i to w sytuacji „śmierci odległości”.

Na narastającą mnogość oferowanych przez współczesny świat możliwości rozwojowych cieniem kładzie się nasilająca się trauma społeczna, narastająca niepewność i obniżające się poczucie bezpieczeństwa, czemu towarzyszy kryzys zaufania [Sztompka, 2000; 2007].

Do kryzysu zaufania wydatnie przyczynił się rosnący od kilku minionych dekad stopień odrywania się sektora finansów i przepływów finansowych od realnej gospodarki, co już samo w sobie może stanowić zarodek kryzysu [Tapscott, Williams, 2008]. Jak konstatuje John Bogle, znawca świata finansów, zaliczany przez „Fortune Magazine” do najbardziej wpływowych osób w świecie biznesu USA, „*w ciągu dwóch minionych stuleci Ameryka przestawiła się z gospodarki opartej na rolnictwie na gospodarkę opartą na produkcji przemysłowej, potem na gospodarkę opartą na usługach i teraz na gospodarkę opartą głównie na operacjach finansowych. Jednak ta oparta na finansach gospodarka, z definicji, pomniejsza wartość wytwarzaną przez przedsiębiorstwa produkcyjne*” [Bogle, 2009, s. 46–47]. Choć autor tej opinii nie kwestionuje kreowanej przez sektor finansowy wartości dodanej (m.in. poprzez tworzenie miejsc pracy), to zarazem zwraca uwagę, że im więcej system finansowy przejmuje dla siebie, tym mniej zyskuje inwestor, który jest podstawowym „żywicielem” obecnie istniejącego, niezmiernie kosztownego finansowo-inwestycyjnego „łańcucha żywieniowego”. Wskazuje to na konieczność racjonalizacji funkcjonowania sektora finansowego podporządkowanej efektywności makroekonomicznej. W obecnym bowiem kształcie uszczupla on wartość „możliwą do wytworzenia przez społeczeństwo” [Bogle, 2009, s. 24–48]. Być może jest to jedna z przyczyn tego, że mimo ogromnego i rosnącego potencjału produktywności w nowej gospodarce, od wielu już lat w rozwiniętych gospodarkach świata ma miejsce syndrom wygasania tempa wzrostu gospodarczego i jego spowalniania. John Bogle, odnosząc się do tych kwestii, dochodzi do wniosku, że „*znaleźliśmy się w świecie, w którym zbyt wielu spośród nas niemalże nic już nie*

wytwarza. (...) *Handlujemy tylko kawałkami papieru wymieniając między sobą tam i z powrotem akcje i obligacje, przy okazji wypłacając za to naszym finansowym krupierom prawdziwe fortuny. W ramach tego trendu koszty automatycznie rosną wraz z tworzeniem bardzo skomplikowanych instrumentów pochodnych, za których sprawą w system finansowy zostały wbudowane olbrzymie, a niezgłębione rodzaje ryzyka*” [Bogle, 2009, s. 38]. Odnosząc się do obecnego kryzysu i zachowań ponadnarodowych korporacji, w tym banków, parafrazując sentencję Winstona Churchilla, J.C. Bogle konstatuje, że „*nigdy tak wiele nie było płacone za tak mało*” [Bogle, 2009, s. 38]. Wskazuje to zarazem, że świat gospodarki opanowali pośrednicy. J.C. Bogle podkreśla zarazem, że żyjemy w czasach tyleż wspaniałych, ciekawych i inspirujących, co i zasmucających. „*Ich wspaniałość polega na tym, że korzyści płynące z demokratycznego kapitalizmu nigdy wcześniej nie były tak powszechnie dostępne na całej kuli ziemskiej. Smutek naszych czasów polega zaś na tym, że ekscesy tegoż samego – demokratycznego kapitalizmu rzadko kiedy bywały wcześniej tak jaskrawo widoczne jak obecnie. Najbardziej dobitnie unaczyniły się one podczas trwającego już od jakiegoś czasu kryzysu (...) sektora bankowego i branży inwestycyjnej, które zaczęły nadmiernie wykorzystywać mechanizm dźwigni finansowej i polegać na spekulacjach*” [Bogle, 2009, s. 1–2]. Sprzyja temu postępująca globalizacja. Według Jadwigi Staniszkis, „*paradoksalnie, logika globalna (i niewidzialna ręka globalizacji z jej asymetrią racjonalności) zlikwidowała (...) niewidzialną rękę rynku (w ujęciu liberalnym)*” [Staniszkis, 2003, s. 197–198]. Choć Staniszkis formułuje taką ocenę dla krajów postkomunistycznych, to ma ona szersze odniesienie.

Burzliwość przemian i ambiwalencja ich ocen nieuchronnie przekładają się na przewartościowanie w teorii ekonomii. W reakcji na przemiany stopniowo wyłaniają się nowe jej nurty badawcze, jeszcze nie w pełni dodefiniowane, składające się na transdyscyplinarną *ekonomię złożoności (Complexity Economics)*. Jednym z tych nurtów jest oparta na ekonomii behawioralnej – psychoekonomii – *ekonomia wiedzy niedoskonałej (Imperfect Knowledge Economics)*. Można to uznać za początki dokującej się powoli zmiany paradygmatu ekonomii. Według Andrzeja Wojtyny, „*ferment*” w ekonomii i w jaki sposób reaguje ona na wysuwane wobec niej zarzuty, wyraża się w tym, że „*z jednej strony, przede wszystkim za sprawą ekonomii behawioralnej, dokonuje się daleko idąca rekonstrukcja założeń koncepcji homo oeconomicus; z drugiej zaś, za sprawą badań składających się na umowne pojęcie «ekonomia złożoności», kwestionowany jest tradycyjny sposób rozumienia równowagi i dynamiki systemów gospodarczych. (...) Wiele wskazuje na to, że zachodzące zmiany mogą na dłuższą metę zrewolucjonizować nie tylko zakres (przedmiot) ekonomii, ale także sposób jej uprawiania (metodę). Z określaniem zmian jako rewolucyjnych należy być jednak bardzo ostrożnym i to nie tylko ze względu na (...) wpływ czynników ideologicznych czy zwykłą ignorancję krytyków, ale również ze względu na znaczną adaptacyjność ekonomii głównego nurtu. Wówczas rewolucyjne zmiany nie muszą być wcale symptomem kryzysu, lecz mogą świadczyć o «witalności» ekonomii*” [Wojtyna, 2008].

EKONOMIA ZŁOŻONOŚCI. EKONOMIA WIEDZY NIEDOSKONAŁEJ

Globalny kryzys zaognił spory na temat ekonomii, ale konieczność modyfikowania, a nawet przewartościowania, rewizji niektórych starych teorii ekonomicznych dostrzegano już znacznie wcześniej. Choć niekwestionowana pozostaje eksponowana w doktrynie neoliberalnej zasada wolnorynkowego ładu konkurencyjnego, to zarazem wskazuje się, że nadmierna konfrontacyjność rynkowa podmiotów może prowadzić, a praktyka to potwierdza, do niepożądanych zjawisk i zagrożeń, zwłaszcza że „granica między rywalizacją a destrukcją jest niemal niezauważalna”⁴. Zyskuje przy tym na aktualności teza Leona Hurwicza, który, nawiązując do teorii A. Smitha, wykazuje, że „niewidzialna ręka” potrzebuje „inteligentnego sterowania” [*Intelligent design...*, 2007]. Także Paul Samuelson podkreśla, że jest zwolennikiem złotego środka („*Ich bin ein Mann der Mitte*”). Uznając mechanizm „niewidzialnej ręki”, stwierdza, że w przypadku globalizacji powinna to być ręka na hamulcu („*Globalisierung ja, aber mit einer Hand an der Handbremse*”) [Rottwilm, Samuelson, 2008]. Zwrócił przy tym uwagę na utratę aktualności niektórych teorii, w tym teorii kosztów komparatywnych. Z kolei Milton Friedman przyznał, że się mylił i że „*traktowanie podaży pieniądza jako naczelnego celu i zasady regulującej decyzje ekonomiczne nie zdało w pełni egzaminu. Nie jestem pewien, czy dzisiaj upierałbym się przy tym poglądzie tak mocno jak kiedyś*” [*Spoowiedź monetarysty...*, 2003, s. 26]. Zarysowujący się wyraźnie przełom w poglądach teoretyków znajduje też odzwierciedlenie w publikacjach innych czołowych ekonomistów, jak m.in. G. Beckera, J. Stiglitz, J.K. Galbraitha, Phelpsa, Kahnemanna [por. np. Galbraith, 2005; Stiglitz, 2004].

Syndrom nietrwałości w gospodarce sprawia zatem, że nietrwale stają się także teorie ekonomiczne. W debacie na ten temat nie brak jednak kontrowersji, które narastają w miarę postępującego tempa przemian w gospodarce globalnej. Spory dotyczą adekwatności do rzeczywistości i użyteczności praktycznej podstawowych nurtów teorii ekonomii w długookresowym kształtowaniu gospodarki. Jest to istotne tym bardziej, że reguły optymalne dla jednej gospodarki i rzeczywistości gospodarczej mogą być nieskuteczne dla innej, co powinno być uwzględniane w kształtowaniu systemu gospodarczego i w polityce gospodarczej. Edmund S. Phelps, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, wskazuje, że takie podejście stanowi jeden z ważnych walorów sformułowanej przez Romana Frydmana i Michaela D. Goldberga koncepcji *Imperfect Knowledge Economics*⁵.

⁴ Autor tego stwierdzenia A. Morita z koncernu Sony podkreślał zarazem, że „przeświadczenie Amerykanów o sprzeczności obu tych zjawisk także kształtuje rzeczywistość. Ci, którym udziela się pomocy, «miękną», stając się chronicznymi pacjentami i pasożytami podatników” [Hampden-Turner, Trompenaars, 1998, s. 122].

⁵ „*Another hallmark of the imperfect knowledge view is its qualification of fixed policy rules. The necessary point is that the optimum rule is not the same from one structure of the economy to another. As with the rest of macroeconomics, the issues have to be rethought in a way that makes the ever-imperfect knowledge of market participants and policymakers an integral part of the analysis*” – cytata ze wstępu Edmunda S. Phelpsa do książki Frydmana i Goldberga [2007, s. xiii].

Autorzy ci wykazują, że w epoce gospodarki opartej na wiedzy w gruncie rzeczy mamy do czynienia z ekonomią niedoskonałej wiedzy, wiedzy niepewnej [Frydman, Goldberg 2007]. W takich warunkach *niedoskonała jest prawda i nieprawdziwa pewność*. Ekonomia zaś jest nauką opartą na badaniu pewnych regularności, prawidłowości. Natomiast w warunkach dynamizacji przemian narastają trudności ze zidentyfikowaniem tych prawidłowości. Przy tym najlepsza nawet teoria ekonomii, ale bez uwzględnienia czynnika społecznego, bez analizy zachowań ludzkich nie może przynieść satysfakcjonujących efektów. Dlatego też postulują zmianę podejścia w naukach ekonomicznych i przesunięcie akcentów z analizy ilościowej i modelowania matematycznego na rzecz analizy jakościowej. Modele matematyczne opierają się bowiem na pewnych stałych założeniach i prawidłowościach. Stąd też w warunkach gwałtownych przemian użyteczność tych modeli jest ograniczona. Jak podkreśla Robert Shiller, modele, które standardowa ekonomia stosuje do badania, analizowania i prognozowania rynku, nie uwzględniają istnienia baniek spekulacyjnych. „Dlatego analitycy tracą orientację, gdy bańka nabiera niebezpiecznych rozmiarów, i całkiem się gubią, gdy pęka, wywołując kryzys. Ekonomisci praktykujący tzw. ekonomię neoklasyczną nie mogą zrozumieć mechanizmu baniek, skoro zakładają, że rynek to miejsce, w którym racjonalni gracze podejmują oparte na wiedzy decyzje i ustalają racjonalne wartości dóbr” [Rozmowa Jacka Żakowskiego z Robertem J. Shillerem, 2009].

Koresponduje to z opinią Wacława Wilczyńskiego, że „misją polskiej ekonomii nie jest tylko rejestracja faktów i ubieranie ich w efektowne tabele i wzory, lecz twarde formułowanie warunków sukcesu. To główny warunek uzyskania przez polską ekonomię właściwej pozycji społecznej i w hierarchii nauk”⁶. Choć konstatacja ta dotyczy Polski, ma, moim zdaniem, charakter uniwersalny.

W najnowszych debatach na temat misji ekonomii wskazuje się nie tylko na rosnącą rolę analizy jakościowej, ale i na zagrożenia wynikające z niedoceniania historii myśli ekonomicznej. George Akerlof wraz z Robertem Shillerem, analizując przyczyny obecnego kryzysu i wynaturzeń gospodarczych, eksponują negatywne następstwa niewyciągania wniosków z doświadczenia historycznego, w tym wniosków z wielkiego kryzysu okresu międzywojennego. W książce *Animal Spirits*, traktowanej jako wykład nowego nurtu w ekonomii, tzw. ekonomii behawioralnej – psychoekonomii, autorzy ci łączą teorię keynesowską z osiągnięciami innych dyscyplin naukowych, takich jak: socjologia, psychologia społeczna, pedagogika, a nawet neurologia, antropologia i inne [Akerlof, Shiller, 2009].

Warto tu przypomnieć, że rolę doświadczenia historycznego wcześniej już eksponował Henry Hazlitt: „wiele pomysłów, które dziś uchodzą za wspaniałe,

⁶ W. Wilczyński, podkreśla, że „Z punktu widzenia nauk ekonomicznych, całkowitym nieporozumieniem w zakresie kryteriów oceny dorobku naukowego jest tzw. lista filadelfijska. Polscy ekonomiści, nawet ci najwybitniejsi, nie mogą poszczycić się tysiącami cytatów i odsyłaczy w tzw. liście filadelfijskiej. Niemal każda polska katedra matematyki, statystyki, czy innych tzw. nauk ścisłych ma ich wielokrotnie więcej niż wszyscy polscy ekonomiści łącznie. (...) W tej sytuacji na światowym rynku cytatów i odsyłaczy nie mają czego szukać poważniejsze polskie prace podejmujące problematykę jakościową, fundamentalną z punktu widzenia potrzeb gospodarki polskiej i rzadko przekładane na języki obce, a na Zachodzie uważaną za całkowicie przebrzmiałą” [Wilczyński, 2008].

postępowe i nowoczesne, to w gruncie rzeczy nawrót starych błędów oraz kolejny dowód prawdziwości powiedzenia, że kto nie zna przeszłości, skazany jest na jej powtarzanie” [Hazlitt, 1993, s. 9].

W ramach nowego nurtu badań wskazuje się zarazem na konieczność wydłużenia perspektywy badawczej, podczas gdy w doktrynie neoklasycznej, neoliberalnej z założenia marginalizowane są kwestie futurologiczne. Zgodnie z tą doktryną, przyszłość pozostawia się do uregulowania przez mechanizm wolnego rynku. Na zawodność takiego podejścia i skutki krótkowzroczności wskazuje się w literaturze od dawna, co znajduje wyraz m.in. w koncepcji „*tragedii wspólnego pastwiska*” [Hardin, 1968]. Wskazywał na to także Henry Hazlitt, nawiązując do poglądów słynnego ekonomisty Frederica Bastiata, uznając, że jednym z najpowszechniejszych błędów popełnianych w popularnym myśleniu o ekonomii jest błąd krótkowzroczności – tzw. „błąd zbitej szyby”⁷. Użyta przez F. Bastiata i H. Hazlitta „*metafora zbitej szyby*”, choć wywołuje kontrowersje, dowodzi, że krótkowzroczność w ekonomii przynosi w ostatecznym rachunku negatywne skutki. Znaczenie ekonomii jako narzędzia kształtowania gospodarki i jej przyszłości dobitnie wyraża opinia przedstawiciela szkoły austriackiej Henry’ego Hazlitta: *sztuka ekonomii polega na tym, by spoglądać nie tylko na bezpośrednie, ale i na odległe skutki danego działania czy programu; by śledzić nie tylko konsekwencje, jakie dany program ma dla jednej grupy, ale jakie przynosi wszystkim*” [Hazlitt, 1993, s. 17].

Zarazem jednak, jak podkreśla Roman Frydman, „w naukach społecznych – a ekonomia jest nauką społeczną – nigdy nie ma pewności. Kto szuka uniwersalnej pewności, ten z natury rzeczy skazany jest na porażkę. (...) Nawet najwybitniejsi eksperci nie uwolnią nas od niepewności. (...) Nie da się stworzyć sensownej ekonomii abstrahującej od nieprzewidywalności ludzkich reakcji na sygnały, informacje, polecenia, bodźce” [*Ekonomia niepewności...*, 2008, s. 3]. Według Frydmana, jeśli cechą współczesnych czasów jest narastająca niepewność i zmienność, to w takich warunkach nie pozostaje nic innego, jak uznać błąd za stan naturalny, bo, paradoksalnie, rosną wówczas szanse na minimalizowanie błędów.

Do refleksji na temat zawodności teorii i ryzyka wynikających stąd błędów składają też Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii w 2009 roku. Jedną z nich otrzymała (obok Olivera Williamsona) Elinor Ostrom z USA za prace na rzecz usprawniania zarządzania w gospodarce. Laureatka podważyła powszechne mniemanie oraz teorie, jakoby wspólna własność była zawsze nieefektywna i nieracjonalnie zarządzana, i wobec tego podważyła także tezę, że jedyną efektywną drogą jest prywatyzacja. Zarazem zmniejsza to wyrazistość „teorii wspólnego pastwiska”, według której wspólnota własnościowa jest zawsze destrukcyjna, niszczyielska dla posiadanych zasobów. Według noblistki, wspólna własność jest przeważnie znacznie lepiej zarządzana, niż wynikałoby to z klasycznej teorii. Prowadzone przez

⁷ W sytuacji, gdy chuligan wybije piekarzowi szybę, to choć zarabia na tym szklarz, jednak osiągnięty dzięki temu *zysk szklarza może być stratą krawca*. Piekarz bowiem zamiast zrealizować planowane kupno garnituru będzie musiał wydać pieniądze na szybę [Hazlitt, 1993, por. rozdział pt. *Zbita szyba*, s. 24].

Ostrom badania wykazały, że reprezentujący taką formę własności właściciele są w stanie efektywnie rozwiązać wszelkie konflikty interesów [Ostrom, 2005].

Pojawia się tu zatem złożony problem, jaką rolę w procesie przemian pełnić będzie teoria ekonomii i poszczególne „szkoły ekonomiczne”. Jest to pytanie tym bardziej istotne, że ekonomistów i teorii ekonomii obarcza się winą za występujące w gospodarce dysfunkcje, w tym i za to, że nie udało im się przewidzieć obecnego kryzysu (ale także innych) i zapobiec mu⁸. Zarzuca się też ekonomistom trzymanie się starych „szkół” i ignorowanie przemian w gospodarce.

Problem zachowawczości ekonomii i ekonomistów przed laty poruszał też John K. Galbraith, zarzucając Keynesowi, że ten „rozważając przyszłość ekonomii nie doceniał głębokiego przywiązania tradycyjnych ekonomistów do klasycznych wartości i pojęć, ani tego, w jaki sposób będą one potwierdzane i uzasadniane w obliczu zachodzących zmian” [Galbraith, 1992, s. 298]. Ich siła wynika z tego, że służą ugruntowanym zawodowym i szerzej pojętym ekonomicznym interesom. „W obrębie klasycznej czy neoklasycznej tradycji utrzymuje ekonomię przede wszystkim ugruntowane, silne zaangażowanie na rzecz ustalonych poglądów. Są to rzeczywiście potężne więzy. Niewielu ekonomistów chce odrzucić to, co w czasie ich dawnych studiów było przyjęte, a później w ich własnych wykładach, pismach i naukowych dyskusjach bronił i rozwiązane. Wyrzeczenie się tego, czego się nauczyli i czego sami uczyli innych, oznacza przyznanie się do błędów – a przed tym wszyscy się bronimy. Można jeszcze dodać, że bronimy się przed wysiłkiem umysłowym, potrzebnym do przystosowania się do zmian. Taki wysiłek ekonomiści – choć bynajmniej nie tylko oni – uważają za niewygodny, a nawet bolesny” [Galbraith, 1992, s. 298].

Utrzymującą się ciągle siłę teorii klasycznej Galbraith przypisuje ponadto potęgę interesów gospodarczych i przydatności tej teorii w rozwiązywaniu problemu władzy w gospodarce i polityce. Jeśli bowiem zgodnie z założeniami klasycznej ekonomii gospodarką rządzi rynek, to tym samym znika problem i zarzut nadużycia władzy, a krytyka władzy postrzegana jest i objaśniana jako walka z rynkiem. Istotnym czynnikiem siły teorii klasycznej jest też dążenie do zmatematyzowania ekonomii i traktowania jej jako nauki ścisłej. Założenia ekonomii klasycznej umożliwiają i uzasadniają modelowanie matematyczne. Według Galbraitha, „w okowach przeszłości i w zrębach klasycznego modelu” utrzymuje ekonomię „tak zwana techniczna ucieczka od realnego świata”, tj. przyjmowanie, co prawda, logicznych wewnątrznie, ale oderwanych od realiów modelowych założeń (np. czystej konkurencji), za to umożliwiających modelowanie matematyczne [Galbraith, 1992, s. 299–300].

Powstaje zatem pytanie, czy w obecnych warunkach narastającej niepewności w gospodarce oraz ambiwalentności ilościowego pomiaru zjawisk gospodarczych,

⁸ *“Economists need to reach out from their specialised silos: macroeconomists must understand finance, and finance professors need to think harder about the context within which markets work. And everybody needs to work harder on understanding asset bubbles and what happens when they burst. For in the end economists are social scientists, trying to understand the real world. And the financial crisis has changed that world” [What went wrong with economics..., 2009].*

a zarazem wzrostu znaczenia czynników niewymiernych, jakościowych, ekonomia neoklasyczna może pozostać nurtem dominującym; czy i w jakim stopniu będzie on wypierany przez inne nurty, w tym wskazywany już nurt „ekonomii wiedzy niedoskonałej”. Pytanie to na razie pozostaje nierozstrzygnięte, ale przedstawione zmiany paradygmatu cywilizacyjnego i burzliwość oraz złożoność współczesnych przemian w świecie gospodarczym skłaniają do opinii o nieuchronnym rozwoju ekonomii w kierunku jej większej heterogeniczności, a zatem i nieuchronnej zmiany paradygmatu tej dyscypliny. Zmiany te już zostały zapoczątkowane i dotyczą przede wszystkim metodologii, w tym m.in. metod pomiaru wzrostu gospodarczego. Coraz bardziej wyraźna jest bowiem zawodność klasycznych miar.

Wynika to m.in. z faktu, że warunkach wysokiego tempa przemian i nader wysokiego stopnia finansyzacji podstawowa miara postępu gospodarczego, jaką jest wskaźnik produktu krajowego brutto (PKB), zawodzi. Dlatego też trwają poszukiwania nowych miar rozwoju, dobrobytu i jakości życia, a jedną z nowszych jest Gross National Happiness Index (GNHI), czyli *wskaźnik szczęścia krajowego brutto*. We wskaźniku tym uwzględniany jest nie tylko wzrost gospodarczy, ale i kwestie sprawiedliwości społecznej, ochrony wartości kulturowych, jakości rządzenia i zarządzania gospodarką oraz sprawami publicznymi i wreszcie kwestie dbałości o środowisko naturalne. Grzegorz W. Kołodko postuluje rozwijanie tego kierunku badawczego, proponując „Zintegrowany Indeks Pomyślności” [Kołodko, 2008, s. 272].

Obecny kryzys zintensyfikował poszukiwania nowych mierników wzrostu gospodarczego i dobrobytu oraz pieniądza, ożywiając zarazem debatę na ten temat. Jedną z najnowszych prób w tej dziedzinie jest powołanie w lutym 2008 r. przez prezydenta Francji Nicholasa Sarkozy’ego specjalnej komisji do spraw pomiaru gospodarki i postępu społecznego. Komisja ta pod kierunkiem Josepha E. Stiglitz, wskazując na zwodniczość miernika PKB w ocenie dobrobytu oraz na niesatysfakcjonujące dotychczasowe miary postępu gospodarczego i jakości życia, zarekomendowała posługiwanie się w szerszym zakresie także innymi, mierzalnymi, obiektywnymi miarami dobrobytu (dobrostanu), ale także subiektywnymi wskaźnikami szczęścia. Zarekomendowała kompleksowe podejście do kwestii pomiaru dobrostanu (*Well-being*), wskazując, że jest to kategoria złożona, wielowymiarowa (*Well-being is multi-dimensional*) i w jej pomiarze powinny być uwzględniane nie tylko materialny standard życia, ale także takie kwestie, jak zdrowie, wykształcenie, system polityczny i inne [Stiglitz, Sen, Fitoussi, 2009].

Kwestie kształtowania i pomiaru dobrobytu nieodłącznie wiążą się z kształtowaniem ładu gospodarczego i służącej temu polityki ustrojowej. Jest ona istotna tym bardziej, że obecnie świat wyraźnie znalazł się w stanie naruszonej „równowagi”. Lester C. Thurow upatruje w tym zagrożenia dla kapitalizmu, wskazując, że wynika to z równoczesnych „tektonicznych” ruchów pięciu „płyt ekonomicznych”, podskórnych sił przemian. Siły te to:

- upadek komunizmu, co m.in. (zgodnie z koncepcją wahadła) dało podłoże do bezkrytycznej wiary w doktrynę neoliberalizmu,
- gospodarka oparta na kapitale intelektualnym, na wiedzy,

- demografia, w tym gwałtowny przyrost ludności w najbiedniejszych krajach, wzrost mobilności i starzenie się społeczeństw,
- postępująca globalizacja i związana z nią rosnąca złożoność i nieprzejrzystość powiązań gospodarczych,
- świat bez dominującego mocarstwa, co przejawia się w stopniowej utracie przez USA mocarstwowej hegemonii.

„ORDO” I POLITYKA USTROJOWA

W narastającej złożoności i zmienności świata model ustroju gospodarczego wymaga dostosowania do specyfiki uwarunkowań gospodarczych, albowiem reguły optymalne dla jednej gospodarki okazują się nieoptymalne dla innej.

Historia gospodarcza dowodzi zaś, że – dokonującej się w następstwie przełomu technologicznego – zmianie wzorca cywilizacyjnego zawsze towarzyszyły zjawiska kryzysowe i destrukcja *starego na rzecz nowego*. Zmiana wzorca i burzliwe przemiany przekładały się na zmianę modelu ustroju gospodarczego. I tak: cywilizacja rolna przyniosła feudalizm, zaś będąca wynikiem rewolucji przemysłowej cywilizacja przemysłowa przyniosła kapitalizm z późniejszymi różnymi jego odmianami. Zarazem zmiana ustroju gospodarczego łączyła się ze zmianą stratyfikacji społecznej i – co charakterystyczne – towarzyszyła temu zmiana typu przekazu, narzędzi i metod komunikacji społecznej. Feudałów zastąpili kapitaliści, zaś chłopów feudalnych – proletariatu. Przekształcaniu feudalizmu w kapitalizm towarzyszyło przejście od epoki słowa pisanego ręcznie do epoki słowa drukowanego. Obecnie zaś, będąca wynikiem rewolucji informacyjnej cywilizacja postindustrialna to era nowego środka komunikacji – języka cyfrowego. Towarzyszy temu wyłanianie się nowej, najwyższej warstwy społecznej tzw. „netokracji cyfrowej”, a na przeciwnym biegunie – konsumtariatu jako najniższej warstwy społecznej [Bard, 2006; Bard, Soderqvist, 2006].

Zatem rodzi się pytanie, jaki model ustroju społeczno-gospodarczego ukształtuje nowa postindustrialna cywilizacja? Jest to pytanie istotne tym bardziej, że współcześnie wyraźnie pogłębia się nieład w kształtowaniu gospodarki światowej i to mimo przestróg i ostrzeżeń formułowanych przez intelektualistów reprezentujących różne dziedziny nauki, w tym ekonomistów, socjologów i innych. Zarazem złożoność współczesnego świata podważa zasadność poprzestawania na jednym modelu czy koncepcji ekonomicznej i wskazuje na zasadność heterogeniczności.

W warunkach narastającej złożoności i tempa przemian heterogeniczność w ekonomii może być akceleratorem rozwoju. Już bowiem w 1854 r. John Stuart Mill konstatawał, że tym co „uczyniło europejską rodzinę ludów postępową, a nie stojącą w miejscu częścią ludzkości”, nie była „jakaś wyższość, która jeśli istnieje, to jest skutkiem, a nie przyczyną, lecz godna uwagi różnorodność charakteru i kultury. Jednostki, klasy i narody były nadzwyczaj niepodobne do siebie; toro-

wały sobie najrozmaitsze drogi, z których każda wiodła do jakiegoś wartościowego celu; a choć w każdym okresie ci, którzy szli różnymi drogami, nie tolerowali się nawzajem i każdy zmusiłby chętnie wszystkich pozostałych do pójścia jego szlakiem, próby wzajemnego hamowania swego rodzaju rzadko się udawały i każdy przyjmował z czasem bez sprzeciwu dobro, które mu inni ofiarowali”⁹. Wskazuje to, że w mnogości dróg, koncepcji może tkwić źródło wszechstronnego postępu.

W zastosowaniach teorii ekonomicznych w praktyce niezbędne jest ich dostosowanie do realiów. Dlatego też różnorodne koncepcje teoretyczne mogą być przydatne w różnych warunkach. To nieprzypadkowo obecnie wyraźny jest odwrót od neoliberalizmu i nawrót do keynesizmu, keynesizm to bowiem koncepcja na trudne, kryzysowe czasy.

W ekonomii złożoności wyraźny jest trend na różnorodność koncepcji ekonomicznych i ich zastosowań. Na zasadność takiego podejścia wskazuje m.in. Grzegorz Kołodko [2008], ale także Immanuel Wallerstein, socjolog, historyk i ekonomista amerykański, autor teorii systemów-światów; w napisanej prawie 10 lat temu książce *Koniec świata, jaki znamy* dowodzi, że nowoczesny system światowy „(...) wchodzi w końcowy kryzys i jest nieprawdopodobne, by istniał za 50 lat”, znajduje się bowiem w fazie „śmiertelnego kryzysu” [Wallerstein, 2004, s. 27 i 151]. Podobne wnioski i ostrzeżenia formułuje Alvin Toffler w swoich futurystycznych dziełach *Szok przyszłości* (1970) i *Zmiana władzy* (1990)¹⁰.

W polityce ustrojowej można też, idąc śladami badawczymi Jareda Diamonda, upatrywać, przynajmniej częściowo, odpowiedzi na postawione przez tego naukowca-geografa pytanie, „dlaczego niektóre społeczeństwa upadły, a innym się udało” [Diamond, 2007]. Co prawda, autor ten poszukuje odpowiedzi na tak sformułowane pytanie poprzez analizę stosunku społeczeństw oraz całych cywilizacji do środowiska naturalnego i dochodzi do wniosku, że nierozumne korzystanie z zasobów to jedna z głównych – obok militarnych czy ekonomicznych – przyczyn upadku wielu dobrze rozwiniętych społeczeństw. Ale przecież podejście do środowiska naturalnego jest pochodną polityki gospodarczej. Model ustroju gospodarczego jest zarazem jednym z fundamentalnych czynników kształtujących jakość rządów i rządzenia na wszystkich jego poziomach: od krajowego, a nawet ponadnarodowego, poprzez lokalny. Historia gospodarcza dostarcza niestety nader wiele dowodów (i to z różnych obszarów geograficznych oraz epok), jak kosztowne mogą być i są błędy w kształtowaniu ustroju gospodarczego¹¹.

W warunkach nakładania się kryzysu globalnego i przełomu cywilizacyjnego oraz wyraźnych symptomów nieładu w światowym systemie gospodarczym, pytanie o optymalny kształt ustroju gospodarczego nabiera specjalnego znaczenia nie

⁹ <http://prawo.uni.wroc.pl/~kwasnicki/CytatyEkon.htm>

¹⁰ Toffler [1998, 2003]; por. też: Sztompka [2000].

¹¹ “*Lucky the city with a decent government. Not all happy cities resemble one another, but each unhappy city is at least partly unhappy for a single reason: misgovernment. The quality of government, local and national, is the most important factor, apart from the economy, in the success (of a city)*” [Failures at the top, 2007].

tylko w krajach dokonujących transformacji ustrojowej, ale także w krajach o długich tradycjach gospodarki rynkowej. Model ustroju gospodarczego jest bowiem jednym z fundamentalnych czynników kształtujących jakość rządów i rządzenia na wszystkich jego poziomach: od krajowego, a nawet ponadnarodowego poprzez lokalny [Mączyńska, 2008a, s. 151–168]. Ustrój gospodarczy wyznacza przy tym ramy dla sektora publicznego¹².

Obecnie zyskuje na znaczeniu teza, że pierwotne źródła obecnego kryzysu i nieprawidłowości w gospodarce tkwią przede wszystkim w błędach ustrojowych, w tym m.in. w bezkrytycznym poddaniu gospodarczej polityki ustrojowej doktrynie neoliberalnej. Charakterystyczne, że opinie takie formułowane są także przez niedawnych jej wyznawców. Do takiego grona zaliczyć można m.in. Jeffreya Sachsa, który podkreśla, że „znaleźliśmy się między dwiema woluntarystycznymi utopiami. Jedna kanonizuje rynek, a druga społeczeństwo. Większość ludzi dała sobie wmówić, że żadne państwo im nie pomoże, a jeśli obieca im pomoc, i tak wszystko zmarnuje. Sporo czasu upłynie, nim ludzie dadzą się znów przekonać, że bez silnego państwa nie da się mieć dobrego społeczeństwa ani sprawnej gospodarki” [*Nauka przetrwania...*, 2009].

Także J.K. Galbraith w książce *Gospodarka niewinnego oszustwa. Prawda naszych czasów* wskazuje na tkwiące w doktrynie neoliberalnej źródła nieprawidłowości. Podkreśla rozdziew pomiędzy rzeczywistością a „konwencjonalną wiedzą” i groźny dla gospodarki, przedsiębiorczości i skutecznego rządzenia bezprecedensowy wpływ sektora prywatnego na sektor publiczny. Przestrzega też przed siłą korporacji ponadnarodowych oraz następstwami przejmowania przez menedżerów władzy od akcjonariuszy i członków rad nadzorczych [Galbraith, 2005].

Z kolei Maciej Bałtowski wskazuje na zagrożenie w postaci ewoluowania kapitalizmu ku socjalizmowi, co przywodzi na myśl pochodzącą z 1942 roku Schumpeterowską tezę o transformacji kapitalizmu w socjalizm [Schumpeter, 1995, s. 76]. Jednak w odróżnieniu od J. Schumpetera, który stwierdził, że kapitalizm nie miał szans przetrwania, a o postępującej przemianie w socjalizm przesądzą nie jego klęski, ale sukcesy, M. Bałtowski wskazuje na klęski kapitalizmu. Stwierdza, że „w ostatnich kilkudziesięciu latach następowało swoiste, trudno dostrzegalne na pierwszy rzut oka, ewoluowanie systemu rynkowego kapitalizmu w kierunku systemu cechującego się pewnymi elementarnymi przymiotami gospodarki socjalistycznej” [Bałtowski, 2009, s. 2]. Przejawia się to m.in. w „doktrynalnej podstawie systemu gospodarczego”. Zarazem autor ten przestrzega przed nadmierną wiarą w globalne regulacje gospodarki. Podkreśla, że z doświadczeń gospodarki socjalistycznej wynikają pewne generalne wnioski odnośnie do sposobów funkcjonowania tych globalnych regulatorów. Przede wszystkim powinny one koncentrować swoją aktywność nie na zastępowaniu rynku – co zawsze prowadzi do różnorodnych negatywnych konsekwencji – lecz na ograniczaniu jego zawodności. Jeśli globalny regulator uwierzy w swoją mądrość i onnipotencję, jeżeli nie powściągnie konstruktywistycznych zapędów i nadmiernego optymizmu

¹² Problem ten porusza w wielu publikacjach J. Kleer, m.in. w: Kleer [2006].

antropologicznego, to niewątpliwie skończy jak centralny planista w socjalizmie. Wydaje się, że jedyną możliwością jest, aby działały one zgodnie z logiką rynku, „marktkonform”, jak zakłada teoria niemieckiej społecznej gospodarki rynkowej [Bałtowski, 2009, s. 7].

Teza ta jest ważna, tym bardziej, że nawiązuje do konstytucyjnego modelu polskiej gospodarki, czyli społecznej gospodarki rynkowej. Ważna jest także dlatego, że dylematy ustrojowe dotyczą i świata, i Unii Europejskiej jako całości, w tym także Polski. Polska jest zarazem ilustracją tego, jak trudno o satysfakcjonujące rozwiązania dotyczące kształtowania ustroju gospodarczego. Mimo że transformacja ustroju gospodarczego w Polsce została zapoczątkowana 20 lat temu (w 1989 r.), kwestie ustrojowe nie zostały bowiem dotychczas dostatecznie satysfakcjonująco rozwiązane [Wilczyński, 2005]. Nie zmienia tej oceny fakt konstytucyjnego uznania społecznej gospodarki rynkowej jako obowiązującego modelu ustroju gospodarczego [*Konstytucja...*, 1997]. Także w *Traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy* stwierdza się, że podstawą trwałego rozwoju Unii Europejskiej będzie społeczna gospodarka rynkowa, co zostało podtrzymane także w traktacie lizbońskim, zmieniającym traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską [*Traktat...*, 2004].

Wobec ujawniających się wskutek globalnego kryzysu dysfunkcji ustrojowych, idea społecznej gospodarki rynkowej (SGR) zyskuje na atrakcyjności. Opiera się bowiem na teorii ordoliberalnej, a ta z kolei nawiązuje do wywodzącej się z czasów antycznego Imperium Romanum idei „ordo”, której istotą jest ukształtowanie ładu odpowiadającego naturze człowieka i zapewniającego gospodarce równowagę¹³. Łacińskie pojęcie *ordo* w starożytnej filozofii rzymskiej rozumiane było jako stan charakterystyczny dla cywilizowanego społeczeństwa, w którym wolne jednostki ludzkie mogą w sposób niezakłócony dokonywać transakcji w ramach ogólnie obowiązujących reguł prawnych [Streit, Wolfgang, 1995, s. 113]. *Ordo* interpretowane jest jako przeciwstawienie anarchii i chaosu i z założenia ma charakter normatywny, ukierunkowany na stan pożądany. Obecny globalny kryzys finansowy przemawia w pewnym stopniu za koncepcją SGR. Charakterystyczne bowiem jest, że kryzys ten dotyka najpotężniejsze rynki kapitalistycznego świata, w tym przede wszystkim USA i Wielkiej Brytanii. W mniejszym stopniu ucierpiały kraje o tzw. nordyckim systemie gospodarczym, gdzie idee SGR są realizowane w praktyce.

Chociaż opinie na temat modelu SGR są dość kontrowersyjne, to analiza jego cech wskazuje, że daje on szanse na stworzenie trwałych podstaw spójności i równowagi rozwoju społecznego i gospodarczego [*Czym jest...*, 2007]. Idee społecznej gospodarki rynkowej cechuje bowiem holizm, czyli kompleksowe, całościowe uwzględnianie poszczególnych elementów niezwykle złożonego systemu, jakim jest ustrój społeczno-gospodarczy¹⁴. Wyraźny jest też wpływ tych idei na sformułowaną przez Jeffreyja Sachsa koncepcję „ekonomii klinicznej”. Ekonomia kli-

¹³ Na celowość takiego podejścia wskazuje m.in. P. Pysz [2007, 2008].

¹⁴ Kwestie są szczegółowo omawiane w: Mączyńska, Pysz (red.), [2003] oraz E. Mączyńska [2008a i 2008b].

niczna to właśnie holistyczne podejście w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych, łączenie aspektów ekonomicznych i społecznych, to podejście wzorowane na holistycznej medycynie¹⁵. Także Paul Krugman, krytykując jednostronność doktryny neoliberalnej, podkreśla konieczność holistycznego podejścia w kształtowaniu ustroju gospodarczego, pośrednio opowiada się za społeczną gospodarką rynkową¹⁶.

Jednak warunkiem efektywnego wdrażania w praktyce ordoliberalnej koncepcji społecznej gospodarki rynkowej jest jej przystosowanie do współczesnych, bezprecedensowo dynamicznych przemian technologicznych, społecznych i gospodarczych, w tym globalizacji [Sachs, 2006].

PODSUMOWANIE

Charakterystyczna dla współczesnego świata zmienność i „naruszona równowaga” zmuszają do poszukiwania nowych, przyszłościowych koncepcji teoretycznych i rozwiązań ukierunkowanych na symbiozę postępu ekonomicznego, społecznego i ekologicznego. Niezbywalna rola przypada tu ekonomii i ekonomistom. Dynamizm przemian w światowej gospodarce wymusza zmiany paradygmatu ekonomii i wzmocnienia jej funkcji jako nauki społecznej. Oznacza to, że prawa ekonomiczne nie mogą abstrahować od aspektów społecznych, stąd konieczność holistycznego i interdyscyplinarnego, zarazem heterogenicznego podejścia w ekonomii.

Jakkolwiek obecny kryzys globalny przyczynił się do zintensyfikowania i zaostrenia debaty ekonomicznej na temat zmian paradygmatu ekonomii, to jednak podstawowym podłożem przemian jest dokonujący się obecnie przełom cywilizacyjny. Wielowymiarowość i głębokość przemian tworzą otwarte pole dla rozwoju „ekonomii złożoności”, w tym ekonomii wiedzy niedoskonałej, co oznacza eliminowanie jednostronności podejścia doktrynalnego, dogmatycznego. Wskazuje to zarazem na zawodność oparcia na uniwersalnym modelu ekonomicznym i „jedynie słusznych” rozwiązaniach. Złożoność przemian wymusza przeciwny, rokujący większe szanse na powodzenie, oparty na heterogeniczności kierunek prac badawczych.

BIBLIOGRAFIA

Akerlof G.A., Shiller R.J. [2009], *Animal Spirits: How Human Psychology Drives the Economy, and Why It Matters for Global Capitalism*, Princeton University Press, New Jersey.

¹⁵ Zob. J. Sachs [2006] oraz Ludwig Erhard [1957].

¹⁶ „Widziałem przyszłość, to działa”. Z zachwytem mówi o oszczędnych autach, nowoczesnych systemach komunikacji publicznej i metropoliach bez niekończących się przedmieść, w których życie bez samochodu jest niemożliwe. Nie wystarczy trochę oszczędzać na benzynie. „Będziemy musieli inaczej żyć, tak samo jak Europejczycy. Może nie dziś i nie jutro, ale niebawem i przez resztę życia”, cyt. za: Häntzschel [2008]. Por. też W. Wilczyński [2008].

- Bałtowski M. [2009], *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza, rozwój, upadek*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bard A. [2006], *Netokracja i konsumtariat, czyli nowy podział społeczny w epoce Internetu*, <http://www.teberia.pl/news.php?id=5250>
- Bard A., Söderqvist J. [2006], *NETOKRACJA: Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Beck U. [2002], *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Bieńkowski W., Radło M.J. [2006], *Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwość zastosowania*, Szkoła Główna Handlowa – Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Bofinger P. [2008], *Czeka nas epokowa zmiana*, „Tygodnik Forum”, nr 41.
- Bogle J.C. [2009], *Enough. True Measures of Money, Business, and Life*, Wiley, USA.
- Czym jest, a czym nie jest „społeczna gospodarka rynkowa”. *Meandry interpretacyjne* [2007], Rozmowa E. Mączyńskiej i P. Pysza z dr. Horstem Friedrichem Wünsche – dyrektorem zarządzającym Fundacji im. Ludwiga Erharda, „Nowe Życie Gospodarcze”, nr 5.
- Diamond J. [2007], *Upadek. Dlaczego niektóre społeczeństwa upadły, a innym się udało*, Prószyński i S-ka, Warszawa (wersja oryginalna: *Collapse: How Societies Choose to Fail or Succeed*, Viking Books, New York 2005).
- Ekonomia niepewności* [2008], Z Romanem Frydmanem o tym, dlaczego ekonomiści wciąż się myślą, rozmawia Jacek Żakowski, „Polityka. Niezbędnik Inteligenta”. Wydanie 14, nr 10(2644) z 08.03.2008.
- Erhard. L. [2000], *Wohlstand für Alle*, Econ Verlag, Muenchen (wyd. I, Econ Verlag, Duesseldorf 1957).
- Eucken W. [1989], *Die Grundlagen der Nationalökonomie*, 9. Auflage, Springer Verlag, Berlin–Heidelberg–New York–London–Paris–Tokyo–Hong Kong.
- Failures at the top* [2007], „The Economist”, May 3rd.
- Frydman R., Goldberg M.D. [2007], *Imperfect Knowledge Economics: Exchange Rates and Risk*, Princeton University Press, New Jersey.
- Galbraith J.K. [1992], *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, PWE, Warszawa.
- Galbraith J.K. [2005], *Gospodarka niewinnego oszustwa. Prawda naszych czasów*, MT Biznes, Warszawa.
- Gomułka S. [2009], *Krugman, diagnozując przyczyny kryzysu, pomija znaczące zjawiska*, „Obserwator Finansowy”, 24 listopada 2009, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/2009/10/15/wywiad-z-prof-gomułka/?k=debata>
- Hampden-Turner C., Trompenaars A. [1998], *Siedem kultur kapitalizmu*, ABC, Warszawa.
- Hardin G. [1968], *The Tragedy of the Commons*, „Science”, No. 162.
- Hazlitt H. [1993], *Ekonomia w jednej lekcji*, Wydawnictwo Znak-Signum, Kraków.
- Häntzschel J. [2008], *Nie jesteśmy centrum wszechświata, Stany Zjednoczone budzą się z rojeń o własnej wielkości i wszędzie czyhających wrogach i przeżywają szok*, „Tygodnik Forum” z 21 lipca 2008, nr 30.
- Hungtington S.P. [2004], *Zderzenie cywilizacji*, Warszawskie Wyd. Literackie Muza, Warszawa.

- Intelligent design. A Theory of an Intelligently Guided Invisible Hand Wins the Nobel Prize* [2007], "The Economist" z 18 października 2007.
- John Cochrane's Response to Paul Krugman* [2009], Full Text Friday ~ September 11th, 2009 in Economics <http://modeledbehavior.com/2009/09/11/john-cochrane-responds-to-paul-krugman-full-text/>
- Kleer J. [2006], *Globalizacja a państwo narodowe i usługi publiczne*, Warszawa.
- Kołodko G.W. [2008], *Wędrujący świat*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Koniec kapitalizmu? Bzdura?* [2009], Rozmowa z R. Gwiazdowskim, „Gazeta Bankowa”, nr 5 (1057).
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U., Nr 78, poz. 483.
- Kowalik T. [2002], *Spoleczna gospodarka rynkowa – dekoracja czy program działania?*, Referat na konferencję RN ZK PTE, 7 marca 2002 r.
- Krugman P. [2008], *The Return of Depression Economics and the Crisis of 2008*, W.W. Norton & Co Inc.
- Krugman P. [2009a], *How Did Economists Get It So Wrong*, "New York Times", September 2nd.
- Krugman P. [2009b], *It's the Stupidity Economy*, November 13th, <http://krugman.blogs.nytimes.com/>
- Leith W. [2008], *Still Looking for a Free Lunch*, "The Guardian", Saturday 27, December.
- Lucas R. [2009], *Robert Lucas on Economics*, "The Economist", August 6th 2009.
- Mączyńska E. [2006] *Spoleczna gospodarka rynkowa a anglo-amerykański model gospodarczy. Kontrowersje i nieporozumienia* (w:) W. Bieńkowski, M.J. Radło (red.), *Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwość zastosowania*, Szkoła Główna Handlowa – Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Mączyńska E., Pysz P. (red.) [2003] *Spoleczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, PTE, Warszawa.
- Mączyńska E. [2008a], *Ład gospodarczy. Bariery i dylematy*, (w:) E. Mączyńska, Z. Sadowski, *O kształtowaniu ładu gospodarczego*, PTE, Warszawa.
- Mączyńska E. [2008b], *Ład gospodarczy. Pochwała „ordo”* (w:) W. Jarmołowicz, M. Ratajczak (red.), *Liberalizm we współczesnej gospodarce*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań.
- Mączyńska E. [2003], *Słabnące tempo wzrostu w gospodarce światowej – sympozjum Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej*, „Ekonomista”, nr 5.
- Nauka przetrwania. Prof. Jeffrey Sachs, ekonomista, o niesprawiedliwych społeczeństwach* [2009], Wywiad J. Żakowskiego, „Polityka”, 10.01.2009.
- Netokracja i konsumtariat, czyli nowy podział społeczny w epoce Internetu* [2006], <http://www.teberia.pl/news.php?id=5250>
- Nie jesteśmy centrum wszechświata, Stany Zjednoczone budzą się z rojeń o własnej wielkości i wszędzie czyhających wrogach i przeżywają szok* [2008], „Tygodnik Forum” z 21 lipca 2008, nr 30.
- Ostrom E. [2005], *Understanding Institutional Diversity*. Princeton, Oxford.
- Pysz P. [2007], *Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej Waltera Euckena*, „Ekonomista”, nr 3.
- Pysz P. [2008], *Spoleczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Rottwilm Ch., Samuelson P.A. [2008], *Der Generalist mit dem Wasserhund*, „Der Spiegel“, 29 lipca 2008 r.
- Rozmowa Jacka Żakowskiego z Robertem J. Shillerem [2009], „Niezbędnik Inteligenta”, „Polityka”, 5 lipca 2009.
- Sachs J. [2009], *Ekonomista, o niesprawiedliwych społeczeństwach*, Wywiad J. Żakowskiego, „Polityka”, 10.01.2009.
- Sachs J. [2006], *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sadowski Z. [2003], *O ustroju społeczno-gospodarczym* (w:) J. Mujżel, B. Fiedor, S. Owsiak, E. Mączyńska, *Polski ustrój społeczno-gospodarczy. Jaki kapitalizm?*, Raport nr 22, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej, Warszawa.
- Sadowski Z. [2007], *Otwarcie dla nowoczesnej teorii ekonomii* (w:) *Przełomowy rok 1956 a współczesność*, PTE, Warszawa.
- Schumpeter J.A. [2003], *Kapitalizm socjalizm demokracja*, PWN, Warszawa 1995.
- Skidelsky R. [2009], *Keynes versus the Classics: Round 2*, Robert Skidelsky's official website, October 13th, 2009.
- Spowiedź monetarysty (wywiad z M. Friedmanem)* [2003], „Forum” 30.06.2003.
- Staniszki [2003], *Władza globalizacji*, Scholar, Warszawa.
- Steingart G. [2008], *Plajta ostatniej utopii*, „Tygodnik Forum”, nr 41.
- Stiglitz J.E. [2006], *Szalone lata dziewięćdziesiąte*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Stiglitz J.E., Sen A., Fitoussi J.P. [2009], *Report by the Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress*, wrzesień, <http://www.stiglitz-sen-fitoussi.fr>
- Streit M.E. (red.) [1995], *Freiburger Beiträge zur Ordnungsökonomik*, Tübingen.
- Streit M.E., Wolfgang K. [1995], *Das institutionelle Fundament von Freiheit und Wohlstand – Lektionen der „Freiburger Schule“* (w:) M.E. Streit (red.), *Freiburger Beiträge zur Ordnungsökonomik*, Tübingen.
- Sztompka P. [2000], *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
- Sztompka P. [2007], *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wyd. Znak, Kraków.
- Szulc M. [2002], „Dwa światy” Ryszard Kapuściński, Raport o społeczeństwie, 11 kwietnia 2002, http://www.reporter.edu.pl/raport_o_spoleczenstwie/raport_nadawca/dwa_swiaty_ryszard_kapuscinski
- Tapscott D., Williams A. [2008], *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Thurrow L.C. [1999], *Przyszłość kapitalizmu: Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Toffler A., Toffler H. [1996], *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Toffler A. [1998], *Szok przyszłości*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Toffler A. [2003], *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc prognozy XXI stulecia*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy* [2004], Dz. Urz. UE, C 310, t. 47, 16 grudnia 2004 r.

- Traktat z Lizbony zmieniający traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r. Zmiany wprowadzone do traktatu o unii europejskiej i traktatu ustanawiającego wspólnotę europejską* [2007], Dz. Urz. UE, C 306, t. 50, 17 grudnia 2007 r., art. 2 ust. 3.
- Wallerstein I. [2008], *Utopistyka. Alternatywy historyczne dla XXI wieku*, seria „Teorie Oporu”, Oficyna Wydawnicza Bractwa Trójka, Poznań.
- Wallerstein I. [2004], *Koniec świata jaki znamy*, Scholar, Warszawa.
- Weron A., *Ilya Prigogine (25.01.1917–28.05.2003)*, http://pryzmat.pwr.wroc.pl/Pryzmat_167/Pryzmat167.pdf
- What Went Wrong with Economics. And how the Discipline Should Change to Avoid the Mistakes of the Past* [2009], “The Economist”, July 16th 2009.
- Wierzbiński A.P., *Nowa Futurologia*, http://www.pte.pl/pliki/2/11/Nowa_Futurologia.pdf
- Wilczyński W. [2008], *Misja polskiej ekonomii*, „Nowe Życie Gospodarcze”, nr 11.
- Wilczyński W. [2005], *Polski przełom ustrojowy 1989–2005. Ekonomia epoki transformacji*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań.
- Wojtyna A. [2008], *Współczesna ekonomia – kontynuacja czy poszukiwanie nowego paradygmatu?*, „Ekonomista”, nr 1.
- Wolff M. [2008], *Wenn der Markt versagt*, „Financial Times Deutschland“, 10.01.2008.

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy kierunków zmian we współczesnej ekonomii oraz nowych jej nurtów badawczych i ich przystawalności do zmieniającego się paradygmatu cywilizacyjnego. Przedstawiane są dysfunkcje głównego nurtu ekonomii. Na tym tle formułowana jest opinia, że przyczyny tego mają głębsze, niezależne od obecnego kryzysu podłoże, związane z dokonującym się obecnie globalnym przełomem cywilizacyjnym i stanem „naruszonej równowagi”. Głębokość i rozległość związanych z tym przemian gospodarczych uprawdopodobnia hipotezę o nieuchronności zmian paradygmatu ekonomii.

Słowa kluczowe: paradygmat ekonomii, przełom cywilizacyjny, ekonomia wiedzy niedoskonałej, ład gospodarczy, ordoliberalizm.

ECONOMICS AND THE CIVILIZATION BREAKTHROUGH

The article touches the problem of the directions of changes in the contemporary economics and its new investigation trends, as well as its coherence with the changing civilization paradigm. The malfunctions of the mainstream of the economics are presented. Basing on that an opinion is expressed that the reasons of the malfunctions have deeper roots (independent from the current economic crisis) and are connected with the currently befalling global civilization

breakthrough and the state of “affected equilibrium”. The depth and breadth of the economic changes related to that make the hypothesis of the inevitability of change of the economics’ paradigm more probable.

Key words: paradigm of the economics, civilization breakthrough, imperfect knowledge economics, economic governance, ordoliberalism.